Poniedziałek

Dziś 6 stron

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 8 zł

Nr 5 | Warszawa 13 stycznia 1947 r. | Rok III

Siatkarki AZS (Warszawa) mistrzem Polski

ŁKS, Wisła i Lechia w finale mistrzostw hokejowych

Na szlaku drużynowych spotkań w boksie

Warta przegrywa ze Zjednoczonymi w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ, 12.1. (Tel. wł.). Mecz o drużynowe mistrzostwo pomiędzy miejscowymi Zjednoczonymi i Wartą zakończył się zwycięstwem bydgoskich bokserów w stosunku 10:6. Warta wystąpiła w nieco osłabionym składzie bez Kordylewskiego, natomiast wystawiła młodego boksera Szymańskiego, który budzi dobre na dzieje.

Wszyskie spotkania, które zostały rozstrzygnięte przez sędziów, nie budzą żadnych wątpliwości.

W muszej Borowicz wygrał w trzeciej rundzie przez techniczne k. o. z Jędroszakiem. Przez wszystkie trzy starcia bydgoszczanin miał wyraźną przewagę nad 16-letnim poznańczykiem, który niestety jest jeszcze bardzo słaby fizycznie. W 3-ej rundzie Borowicz orientuje się, że ma zbyt wielką przewagę i wyraźnie chce oszczędzać swego młodziutkiego przeciwnika. Sędzia jednak przerywa walkę.

W koguciej na ringu stanął Jóźkowiak, przeciwko młodemu Szymańskiemu. Jóźkowiak niewątpliwie jest na dalszej dobrej drodze do uzyskania swojej szczytowej formy. Poznańczyk był przeciwnikiem bardzo ambitnym, ma on długie ręce, jest wysoki — jednym słowem, przedstawia bardzo dobry materiał na boksera. W dwu pierwszych rundach pomorzanin uzyskuje przewagę, ale poznańczyk ma bardzo dobry finisz i w 3-im starciu jest równorzędnym przeciwnikiem. Walka ta była przeprowadzona na dość wysokim poziomie.

LECZKOWSKI LEPSZY OD KOZIOŁKA

W piórkowej Leczkowski odniósł zdecydowane zwycięstwo nad Koziołkiem. Pierwsza runda schodzi na wzajemnym badaniu się, tak, że właściwie trudno powiedzieć, aby to była walka. W drugim starciu zarysowuje się lekka przewaga Leczkowskiego, który stosuje „forsing" i od czasu do czasu „wchodzi" w swego przeciwnika. Trzecia runda już jest domeną Leczkowskiego, który „strzela" z każdej pozycji, atakuje z obu rąk i obejmuje całkowicie inicjatywę. Leczkowskiemu udaje się często trafiać zarówno w górne, jak i w dolne partie. Zwycięstwo jego nie podlega najmniejszej wątpliwości.

ŁABĘDZI SPIEW

W lekkiej Sowiński wygrywa zdecydowanie z Polusem. Niestety po tym meczu obserwatorzy doszli do przekonania, że był to właściwie łabędzi śpiew niegdyś tak wspaniałego boksera i mistrza Europy. Polus, który nie posiada dostatecznej kondycji fizycznej, chciał nadrobić te braki nieczystą walką, przytrzymując często swego przeciwnika. Udane ciosy Polusa możnaby policzyć na palcach. A więc dopiero w 3-ej rundzie trafił on bardzo dokładnie swego przeciwnika z lewej ręki, ale ten cios nie wywołał żadnego wrażenia.

W półśredniej Wikliński wygrywa z Jareckim. Była to ładna walka i od pierwszej rundy zarysowuje się przewaga pomorzanina, który góruje szybkością. Ciosy Wiklińskiego przechodzą w serie, bije on nietylko w szczękę, ale i w dolną partię, często walka przechodzi w zwarcia, z których Wikliński wychodzi z ciosem. Szczególnie w drugiej rundzie walka zazębia się i Wiklińskiemu udaje się zadać cały szereg serii.

W średniej Sobczak wygrywa z Pollakiem, nad którym podczas trzech starć miał lekką przewagę. Poznańczyk znajdował się jednak w defensywie, mimo to potrafił zgromadzić dostateczną ilość punktów. Zwycięstwo poznańczyka nie było zbyt wysokie, ale w każdym razie zupełnie pewne.

25 SEKUND WALKI

Walka Szymury z Suszyńskim zakończyła się już po 25 sekundach. Dwa ciosy poznańczyka wystarczyły, aby odebrać chęć do dalszej walki pomorzaninowi.

W ciężkiej Klimecki znokautował Chyłę, który znalazł się poraz szósty na ringu. Poznańczyk bił lewym i natychmiast poprawiał prawym. Pomorzanin znalazł się do pięciu na deskach, wstaje, ale Klimecki poprawia i Chyła zostaje wyliczony.

Na ringu sędziował bardzo dobrze Sieroszewski - Sierota z Łodzi. Widzów około 2,5 tysiąca.

Ryszard Obrączka przewodniczący ZRSS



którego życiorys zamieszczamy na str. 3-ej, kandyduje z listy państwowej i z listy Bloku Demokratycznego w Częstochowie

Premier Edward Osóbka-Morawski



wielki protektor sportu kandyduje z listy państwowej i z listy Bloku Demokratycznego na Wybrzeżu.

St. Marusarz rekordzistą skoczni w Szklarskiej Porębie

WROCŁAW, 12.1 (Tel. wł.). W niedzielę odbyły się w Szklarskiej Porębie pierwsze w tym sezonie zawody narciarskie przy udziale 20 zawodników z Zakopanego, Wrocławia i Szklarskiej Poręby. Jednocześnie odbyła się inauguracja miejscowej skoczni.

Poza konkursem w konkurencji skoków startował Staszek Marusarz, skacząc kolejno 45,5 m, 51 m i za trzecim razem 54 m. Ten ostatni skok jest rekordem skoczni.

W konkurencji pierwsze miejsce uzyskał Wilczyński z Zakopanego skokami 42 i 43 m. Drugim był Gąsiennica (Zakopane).

W kombinacji pierwsze miejsce zdobył Dawidek — nota 251, 2) Krzysztofiak — nota 262.

Warunki śnieżne dobre. Widzów dużo.

Sensacyjna porażka Cracovii

KATOWICE, 12.1 (Tel. wł.). Siła (Giszowiec) — Cracovia 5:4 (2:0, 1:2, 2:2). W Giszowcu odbyło się w niedzielę rewanżowe spotkanie między miejscową Siłą i Cracovią. Sile udał się tym razem rewanż i drużyna mistrza Polski zeszła z lodowiska pokonana. W pierwszej i ostatniej tercji przewaga Siły była wyraźna, w drugiej — więcej z gry miała Cracovia. Dla Siły bramki zdobyli: najlepszy na lodowisku Gansiniec — 4, Poles — 1. Dla Cracovii Wołkowski — 2 i Kasprzycki — 2.

Szermierze wyjechali do Baden Baden

Jak podaliśmy trafnie przed tygodniem międzyalianckie zawody szermiercze wyznaczone zostały do Baden Baden a nie Paryża. Drużyna szermiercza Polski wyjechała pociągiem paryskim przez Pragę do słynnej przed wojną miejscowości kąpielowej w Badenii, która obecnie znajduje się pod okupacją francuską.

Skład naszej ekipy szermierczej przedstawia się następująco: mjr. Brzezicki, mjr. Szempliński, por. Fokt, por. Banaś, por. Nawrocki, chor. Buczak. Kierownikiem ekspedycji jest mjr. Gęsior, który wraz z kapitanem drużyny szermierczej mjr. Brzezickim reprezentować będzie Polskę na Kongresie przedstawicieli sportu armii alianckich.

4 Ślązaków jedzie do Budziejowic

KATOWICE, 12.1 (Tel. wł.). Czterech Ślązaków jedzie do Budziejowic. Kapitan sportowy PZHL wyznaczył do drużyny, która wyjeżdża do Budziejowic, czterech graczy śląskich, a to: Gansińca, Skarżyńskiego II, Gaję i Bogdola.

Lekarze sportowi zorganizowali się

Na odbytym w Warszawie zjeździe organizacyjnym lekarzy sportowych Polski, przeprowadzonym pod przewodnictwem gen. dr. Gilewicza, wybrano Zarząd Główny w następującym składzie: prezes dr. Majkowski, członkowie: doktorzy: Zajączkowski, Tokarski, Sidorowicz, Mul, Michalski, Łukasik, Stasiak i Kuligowska.

Walka o punkty

GRUPA I-SZA

Grochów — Wisła 14:2
Zjednoczone — Warta 10:6
M. K. S. — I KS. 13:3

GRUPA II-GA

Batory — OMTUR 14:2
Ł. K. S. — H. C. P. 11:5
Lublinianka — C. K. S. 9:7

Dwa mecze sparringowe hokeistów w środę i czwartek w Krakowie

KRAKÓW, 12.1 (tel. wł.). W środę 16 i w czwartek 17 bm. odbędzie się w Krakowie — o ile pogoda pozwoli — spotkanie drużyn kombinowanych, celem wyeliminowania reprezentacji hokejowej do Budziejowic i Pragi.

W środę rozegrany zostanie mecz Polska Północna — Południowa, w czwartek Zachodnia — Wschodnia. Skład na drugi dzień ustalony zostanie na podstawie gier środowych.

Drużyny na środę zestawiono następująco:

Północ: bramkarze: Muszyński (Lechia), Maciejko (Cr) — obrońcy: dr. Kasprzak (Lech), Kowalski (Cr), Stepek (Pol. Byt), Brommer (Siemianowiczanka) — I atak: Dolewski, Świcarz, (Leg), Kelm (ŁKS); II atak Straszycki (ŁKS), Masełko (Pl. Byt), Ziaja (Siem.).

Południe: Przeździecki (Leg), Głombik (Piast); obrońcy: Sokołowski (Wisła), Kasprzycki (Cr), Całka (Siem); I atak: Czorich (KTH), Palus (W), Jasiński (W); II atak: Skarżyński II Gansiniec (Siła), Bogdol (Siem); III atak: Kolasa (W), Wiencek (Cr), Marchewczyk (Cr).

Sportowcy Krakowa głosują na Blok Demokratyczny

KRAKÓW. 12.1. (Tel. wł.). W sobotę odbył się w hali Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie wiec sportowców krakowskich, zwołany przez Wojewódzką Radę WF i PW oraz wojewódzki urząd WF i PW. Wiec zagaił przewodniczący rady WF, red. Statter, witając gości w osobach vicewojewody, inż. Kuleszy i delegata ministerstwa Obrony Narodowej, gen. Kuszko.

Po przemówieniu red. Stattera, ppłk. Reyman, dyrektor wojewódzkiego urzędu WF i PW złożył sprawozdanie z dotychczasowej pracy swego urzędu i przedstawił wytyczne na przyszłość.

Po przemówieniu delegata Ministerstwa Obr. Nar., gen. Kuszko, przedstawiciel RKS „Garbarnia" odczytał rezolucję, że sportowcy Krakowa opowiadają się za blokiem demokratycznym.

Rezolucję uchwalono przez aklamację i na tym wiec zakończono.

Siemianowiczanka prowadziła 4:1

Wisła zremisowała w ostatniej chwili

KRAKÓW, 12,1 (Tel. wł.). Wisła — Siemianowiczanka 4:4 (0:2, 1:2, 3:0). Decydujące spotkanie w hokeju na lodzie o wejście do puli finałowej pomiędzy Wisłą i Siemianoczanką zakończyło się remisem 4:4, który wystarczył Wiśle, by uzyskać prawo wyjazdu do Łodzi.

Niedzielne spotkanie rozegrane na lodowisku Cracovii, dostarczyło 5.000 widzom mnóstwo denerwujących momentów i emocji. Na torze znalazły się dwie zupełnie równorzędne drużyny, które wydały ze siebie wszystko, by uzyskać decydujące zwycięstwo.

Pierwsza tercja zaczęła się dla miejscowych tragicznie. Już po 18-tu minutach Ślązacy prowadzili 2:0 ze strzałów Skarżyńskiego i Bogdola. W drugiej tercji Skarżyński II już w pierwszej minucie podwyższył wynik na 3:0. Jasińskiemu udało się wprawdzie w 9-ej minucie zdobyć pierwszą bramkę dla Wisły, jednak Skarżyński strzelił jeszcze jedną bramkę i z chwilą rozpoczęcia trzeciej tercji Siemianowiczanka prowadziła 4:1.

Trzecia tercja przemieniła się w najbardziej zażartą walkę. Wisła ruszyła z największą furią do generalnego ataku, podczas gdy Ślązacy sta-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Dyskwalifikacja działacza hokejowego

KRAKÓW, 12. 1. (Tel. wł.) — Zarząd PZHL na posiedzeniu w dniu 10 b. m. zajmował się sprawą działacza hokejowego, p. Edwarda Pawłowskiego i stwierdził, że nałożona na p. Pawłowskiego przez zarząd PZHL w sezonie 1937—38 kara dożywotniej dyskwalifikacji nie została uchylona i pozostaje nadal w mocy.

P. E. Pawłowski swym dotychczasowym postępowaniem na terenie sportu wykazał, iż działał na szkodę hokeja polskiego i stwierdził w ten sposób słuszność nałożonej na niego w roku 1937—1938 dożywotniej dyskalifikacji, w związku z czym zarząd PZHL postanowił zawiadomić o tym:

a) PUWF, b) Związek Polskich Związków Sportowych, c) wszystkie związki sportowe zrzeszone w ZPZS, d) zarządy OZHL i zrzeszone w nich kluby z poleceniem podania powyższego do wiadomości członków, e) ogół sportowy drogą przez prasę, radio i agencje. Uchwałę podpisał prezes PZHL dyr. Boczar i sekretarz honorowy Wolf.

Hiszpania—Irlandia

LONDYN. (Obsł. wł.) — Irlandzki Związek Piłkarski zakontraktował obecnie nowe spotkanie międzynarodowe.— Uzgodniono już termin i w dniu 2-go marca odbędzie się w Dublinie mecz piłkarski Hiszpania — Irlandia.

Losowanie mistrzostw hokejowych

KRAKÓW, 12.1 (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym odbyło się w lokalu PZHL losowanie finałów mistrzostw Polski w hokeju na lodzie. Dało ono następujące wyniki:

24.1 Lechia — Cracovia i ŁKS — Wisła.

25.1 Wisła — Lechia i Cracovia — ŁKS.

26.1 ŁKS — Lechia i Cracovia — Wisła.

Tabela klasyfikacyjna drużynowych mistrzostw w boksie

I Grupa

1.	GROCHÓW (W-wa)	3 spotkania	3 wygrane		pkt. 35:13
2.	M. K. S. (Gdynia)	2 spotkania	2 wygrane		pkt. 22:10
3.	ZJEDNOCZONE (Bydgoszcz)	2 spotkania	1 wygrana	1 przegrana	pkt. 17:15
4.	WARTA (Poznań)	2 spotkania	1 wygrana	1 przegrana	pkt. 16:16
5.	WISŁA (Kraków)	2 spotkania	2 przegrane		pkt. 9:23
6.	P. K. S. (Wrocław)	3 spotkania	3 przegrane		pkt. 13:35

II Grupa

1.	Ł. K. S. (Łódź)	2 spotkania	2 wygrane		pkt. 27:5
2.	BATORY (Śląsk)	2 spotkania	2 wygrane		pkt. 24:8
3.	LUBLINIANKA	3 spotkania	2 wygrane	1 przegrana	pkt. 26:22
4.	H. C. P. (Poznań)	2 spotkania	1 wygrana	1 przegrana	pkt. 15:17
5.	C. K. S. (Częstochowa)	3 spotkania	1 wygrana	2 przegrane	pkt. 16:30
6.	OMTUR (Rzeszów)	4 spotkania		4 przegrane	pkt. 18:44

Siemianowiczanka zremisowała z Wisłą

(Dokończenie ze str. 1-ej)

rali się utrzymać wynik. Jasiński zdobył drugą bramkę dla miejscowych, a w 3 minuty później wpisał się na listę strzelców Kolasa. Przy zmianie pól wynik brzmiał 4:3 dla Siemianowiczanki, co ewentualnie groziło przedłużeniem meczu. Na 3 minuty przed końcem, Korzeniowski zdobył wyrównującą bramkę, przyjętą przez publiczność krakowską ze zrozumiałym entuzjazmem.

Dwie pierwsze tercje rozegrane zostały na lodowisku, pokrytym gęstym śniegiem, co utrudniało Wiśle wykorzystanie swych zdolności kombinacyjnych. Siemianowiczanka, opierając się na przebojowcach, jak Skarżyński i Bogdol, czuła się lepiej na tym terenie. W trzeciej tercji przy normalnych warunkach śniegowych Wisła rozwinęła pełną grę, niemniej jednak stwierdzić należy, że równie dobrze mecz wygrać mogła Siemianowiczanka, w której to drużynie wyróżniał się grający bez odpoczynku Skarżyński II i Bogdol oraz bramkarz Węgrzyniec.

W zespole Wisły wymienić należy Sokołowskiego, Jasińskiego i Palusa. Kolasa słabszy. Stwierdzić należy natomiast, że bardzo podciągnął się drugi atak z Korzeniowskim i Cisowskim.

Sędziowali bez zarzutu: Michalik z Krakowa i Andrzejewski ze Śląska.

Choć z trudem, ale wystartowali

łyżwiarze o prymat w okręgu stołecznym

Sobota i niedziela upłynęły w Warszawie nareszcie także i pod znakiem łyżwiarstwa. Na jeziorku Kamionkowskim przygotowano tor łyżwiarski i teren do jazdy figurowej, gdyż wreszcie i ta widowiskowo najpiękniejsza konkurencja, objęta była programem mistrzostw.

Niestety brak ludzi niezmiernie utrudniał przeprowadzenie zawodów. Na inż. Kalbarczyku leżał nie tylko obowiązek reprezentowania łyżwiarstwa wynikowego, ale również i przygotowanie terenu. W sobotę już o godz. 10-ej własnym motocyklem, wprzężonym do pługa-hebla, zgarniał śnieg i ścinał nierówności lodu, następnie wylewał torowiska, by wreszcie przebrać się i stanąć na starcie. — Oczywiście starczyło go na tyle, że drugi bieg dnia na dystansie 3.000 m wygrał do Ryttera zaledwie o jeden metr.

Kolarze — łyżwiarzom

W niedzielę w przygotowaniu torowiska lojalnie wzięli udział wszyscy zawodnicy i licznie na zawody przybyła brać kolarska. Kapiak, Napierała, Bober, Siemiński, chwycili za miotły, łopaty i wiadra, a Michalak, pomimo, że dopiero dwa dni temu opuścił łóżko, jeździł na motorze, odgarniając pługiem śnieg i wygładzając lód.

Przegląd łyżwiarzy - zawodników wypadł na ogół dobrze. Poza mistrzem Kalbarczykiem wyraźne postępy zrobili: Rytter i być może nowy talent Jarząbek. Kowalski zrobił miłą niespodziankę czasem 10 m. 43,8 sek. na pięć km. Zawiódł natomiast Kazimierz Kalbarczyk. Piękny styl ma Ostrowski.

J. Kalbarczyk nadal przoduje

Wyniki techniczne:

500 m: 1) Kalbarczyk 49,1 sek.; 2) Rytter 52,1 sek. 3) Kowalski 52,1 sek. 4) Ostrowski 55,2 sek.

1.500 m: 1) J. Kalbarczyk 2,44,2 sek. 2) Rytter 2.49,2 sek. 3) Kowalski 2.59,2 sek. 4) Jarząbek 3.11 sek. 5) K. Kalbarczyk 3.12 sek. 6) Ostrowski 3.12,1 sek.

3.000 m: 1) J. Kalbarczyk 5.50,8 sek. 2) Rytter 5.50,9 sek. 3) Kowalski 5.55 sek. 4) Jarząbek 6.41 sek. 5) K. Kalbarczyk 7.8 sek. 6) Ostrowski 7.11,8 sek.

5.000 m: 1) J. Kalbarczyk 10.21,2 sek. 2) Rytter 10.26,2 sek. 3) Kowalski 10.43,8 sek. 4) Jarząbek 12.50,2 sek. 5) Ostrowski 13.13,2 sek. 6) Zygrzak 13.31,4 sek.

W ogólnej klasyfikacji: 1) Janusz Kalbarczyk WKS Legia W-wa 224,51 pkt., mistrz okręgu warszawskiego; 2) Cz. Rytter WKS Legia W-wa 229,59 pkt. 3) Kowalski MKS W-wa 235,37 pkt. 4) Jarząbek WKS Legia W-wa 264,81 pkt. 5) Ostrowski KS Lechia Gdańsk 270,78 pkt. 6) K. Kalbarczyk MKS Olimpia — Elbląg 276,31 pkt. Startowało 14 zawodników.

Ustalone przez PZŁ minimu kwalifikujące łyżwiarzy do wyjazdu do Oslo wynoszą: 500 m—51 sek, 1.500 m —2.46 sek. 5.000 m—9.50 sek., 10.000 m—20,30 sek. Janusz Kalbarczyk przekroczył wymagany czas na dystansie 500 i 1.500 m.

Niepełna stawka

W jeździe figurowej startowały tylko panie, niestety bez sióstr Dąbrowskich.

Rywalizowały ze sobą Anna Bursche i Barbara Łaniewska, dając dość licznie zebranym widzom piękny pokaz gracji i tańca na lodzie. Obie zawodniczki w jeździe obowiązkowej posiadały jednak braki w prawidłowości rysunku wykonywanej figury, poza tym Łaniewska, mając ładny start, często traciła szybkość, konieczną do zakończenia rysunku.— Bursche zbyt mocno (po męsku) podkreślała start i choć starczało jej szybkości, jednak niektóre z figur były zbyt małe.

W jeździe dowolnej obie zawodniczki, a Łaniewska w szczególności, posiadają zbyt mały repertuar.

Wyniki techniczne — ćwiczenia obowiązkowe: 1) Anna Bursche 224,8 pkt. 2) Barbara Łaniewska 198,8 pkt. Jazda dowolna: 1) Bursche 70,8 pkt. 2) Łaniewska 62,4 pkt.

W klasyfikacji ogólnej: 1) Anna Bursche WTŁ mistrzyni okręgu warszawskiego 295,6 pkt. 2) Barbara Łaniewska WTŁ 261,2 pkt. *Szyfr.*

ŁKS zwycięża Legię 2:0

i kwalifikuje się do finału

Szanse hokeistów Legii we wczorajszym meczu z ŁKS-em zmalały wyraźnie z chwilą, kiedy padający od rana śnieg nie zdradzał w żadnym wypadku zamiaru zaniechania swej działalności w czasie zawodów. Na dobrym nawet lodzie, lecz pokrytym grubą na kilka cm. warstwą śniegu, nie wystarczy dobra forma kilku solistów; konieczna jest dobra taktyczna współpraca całego zespołu, a przede wszystkim umiejętność podnoszenia krążka przy strzałach. Zalety te posiadało kilku starych — rutynowanych hokeistów łódzkich i dzięki nim właśnie ŁKS zakończył mecz zwycięsko.

ŁKS spóźnił się na mecz spowodu przeszkód komunikacyjnych. W oznaczonym terminie na lodzie znajdowała się tylko drużyna Legii i sędziowie. Po krótkim namyśle postanowiono na drużynę gości poczekać, a w protokule sędziowskim zaznaczyć o tym fakcie. Sprawą zweryfikowania wyniku zawodów zajmie się zarząd PZHL. (Nie wątpimy, że zweryfikuje ściśle według wyniku. Przyp. Red.).

Rozpoczęty z 45 min. opóźnieniem rewanżowy mecz półfinałowy zakończył się zwycięstwem ŁKS-u w stosunku 2:0 (1:0, 1:0, 0:0). Bramki dla zwycięzców strzelili Czyżewski i Król.

ŁKS: Makutynowicz, Metternich, Werner, Czyżewski, Kelm, Król, Staniszewski, Sokołowski, Głowacki (Łapczyński).

Legia: Przeździecki; Bielawski, Czarnik; Koperczyński, Dolewski, Świcarz; Ślusarczyk, Naciążek, Szymański, Leonardziak.

Podczas, gdy ŁKS zmieniał regularnie ataki, gospodarze nie rozporządzający dwiema dobrymi trójkami, wprowadzili do gry jedynie sporadycznie Naciążka względnie Ślusarczyka.

W zespole zwycięzców wyróżnili się dwaj najstarsi bodajże zawodnicy Król i Czyżewski w ataku oraz Makutynowicz w bramce. Dobra taktycznie obrona przesadzała czasem w ostrych zagraniach.

Jak było do przewidzenia w Legii prócz Dolewskiego i Świcarza nie było groźnego dla obrony ŁKS-u przeciwnika. Doskonałym tym zawodnikom zabrakło jednakże sił i umiejętności wykończenia doskonale nieraz przeprowadzonych akcji. Nie wychodziły im zupełnie górne strzały — a tylko takie miały na zaśnieżonym lodowisku szanse powodzenia. Podobnie, jak bramkarz Łodzian — wyróżnił się spokojnie lecz z wielkim poświęceniem grający Przeździecki z Legii.

Przebieg gry nie wykazał zdecydowanej przewagi którejkolwiek z drużyn. Pierwsza tercja upłynęła pod znakiem obustronnych ataków i — w najlepszym ze wszystkich trzech — tempie. Podczas gdy ataki Dolewskiego i Świcarza rozbijały się z reguły o stojących murem obrońców ŁKS-u, względnie stawały się łatwym łupem bramkarza, obrona Leggi z trudem powstrzymywała napór trójki łódzkiej. Prowadzenie dla ŁKS-u zdobył w pierwszej tercji Czyżewski ostrym półgórnym strzałem. Legia ma kilkakrotnie szanse na zdobycie bramki.

Zaraz na początku drugiej tercji Król wykorzystując błąd taktyczny obrońców Legii podnosi wynik do 2:0. Napastnicy wojskowych nie mają szczęścia w dość licznych sytuacjach podbramkowych. Tempo gry zmalało, przybrała natomiast jej ostrość. Za faul Wernera na Dolewskim sędziujący p. Wacław Kuchar podyktował rzut karny przeciw ŁKS-owi. Zdenerwowany i potłuczony Dolewski nie potrafił wykorzystać i tej okazji do strzelenia honorowej bramki.

Trzecia tercja w tempie jeszcze słabszym, niż poprzednia upłynęła bezbramkowo. Dużo roboty mają obaj bramkarze lecz dobra ich gra nie pozwala żadnej z drużyn na podwyższenie wyniku. (a)

Po drugim etapie

Hokeiści w obliczu ostatniej próby

DRUGI etap rozgrywek o mistrzostwo Polski w hokeju na lodzie został zakończony.

Znamy już w tej chwili finalistów, którzy 24 bm. staną na lodowisku łódzkim do walki o tytuł mistrza Polski. Są nimi: Ł. K. S., Wisła i Lechia z Poznania. Do trójki tej dochodzi Cracovia, jako obrońca tytułu.

Dopuszczenie Cracovii bez walki do puli finałowej spotkało się z krytyką. Dotychczas nie było bowiem takiego precedensu, chyba, że cofniemy się do „prahistorycznych" czasów epoki wielkiego AZS. I wówczas — o ile nas pamięć nie myli — dopuszczano Akademików do końcówki. Wówczas było to uzasadnione. AZS stanowił klasę dla siebie. Nie można tego powiedzieć o Cracovii z doby obecnej.

Jakaż więc przyczyna, tego wyjątkowego, przywileju? Napewno nie protekcja, tylko... zwykła konieczność! Gdyby w czasie planowania systemu rozgrywek była pewność, że warunki lodowe w Polsce będą w sezonie bieżącym tak wyjątkowo korzystne, napewno obmyśliłoby się system, który by dawał szanse przedostania się do finału większej ilości zespołów, niż stało się to obecnie. I powiedzmy z miejsca: z krzywdą dla niejednego.

O tym wiemy jednak dopiero dzisiaj. PZHL stał przed koniecznością przeprowadzenia w szybkim tempie mistrzostw, tak by można było w porę rozpocząć przygotowania na Pragę i przeprowadzić program wyszkolenia wy. Nic dziwnego, że poszło się drogą najprostszą.

Kto został poszkodowany? Przede wszystkim zespoły południowych połaci kraju. Wydaje nam się, że w finale powinna by się znaleźć przede wszystkim jedna z drużyn śląskich, może też KTH.

Wyeliminowanie Cracovii otwierało teoretycznie drogę do finału przed stawicielowi Śląska. Niestety potknął się na drugiej drużynie krakowskieej. Tego nie można było przewidzieć, i gdyby przed mistrzostwami zapytano Ślązaków, czy odpowiada im wyłączenie Cracovii z gier wstępnych napewno wyraziliby swoje zadowolenie.

Gdy chodzi o KTH, to ma on pecha! Należy do Krakowa, gdzie już w grach o mistrzostwo okręgu wpada na silnych przeciwników.

Tak było i przed wojną. Brak sztucznych torów nie pozwalał na stworzenie Ligi w całym tego słowa znaczeniu. Ponieważ przy niepewnych warunkach lodowych istniało zawsze bardzo poważne ryzyko finansowe, które mogło podciąć egzystencję klubów, z konieczności stosowano system rozgrywek strefowych i w tych warunkach mogło się zdarzyć, że silny Kraków wpadał już w przedbojach na silny Śląsk.

Nastąpiło to i w bież. sezonie. W rezultacie Siemianowiczanka nie ustępująca Wiśle a napewno niegorsza, niż Lechia czy ŁKS odpadła z dalszej konkurencji. Żałujemy tego tym bardziej, że zaspół śląski składa się prawie wyłącznie z graczy młodych, którym przydałoby się otrzaskanie turniejowe.

Cracovia, jak wynika z różnych relacji, nie jest w formie z ub. roku, tym bardziej, że w szeregach jej brak najlepszego —Ursonia, który starczył chwilami za cały atak. Wołkowski podobno się poprawił, czy uda mu się wrócić do dawnej formy w to wątpimy.

Lechia po ponownym zwycięstwie nad Pomorzaninem wykazała, że ma rzeczywiście większe uprawnienia do puli finałowej. Podobnie ma się sprawa z ŁKS, który na lodowisku warszawskim ostatecznie wyeliminował Legię.

Fakt, że kapitan PZHL zdecydował się powołać do próbnych drużyn reprezentacyjnych aż trzech graczy warszawskich świadczy korzystnie o hokeistach stołecznych, pracujących w szczególnie trudnych warunkach.

Pomysł zmobilizowania kadry hokejowej na środę i czwartek do Krakowa jest szczęśliwy. Uzyskamy bowiem generalny przegląd już przed finałem mistrzostw, które pozwolą uzupełnić jeszcze obserwacje. *(tm)*

Ze świata

FUNDUSZ OLIMPIJSKI NORWEGÓW

Norwegowie mają ambicję odzyskania czołowej pozycji w sportach zimowych. Szczególnie zależy im na łyżwiarstwie, w którym otrzymali niebezpiecznego rywala ze strony łyżwiarzy radzieckich.

Dla przygotowania kadry olimpijskiej w łyżwiarstwie stworzyli oni specjalny fundusz olimpijski w wysokości 40.000 koron, który umożliwi im wysłanie silnej ekspedycji do St. Moritz.

Również w roku bież. projektowany jest wyjazd sportowców norweskich „na południe" celem zapoznania się z lodem i warunkami szwajcarskimi.

CERDAN PRZECIW BOKSOWI

Marcel Cerdan w maju liczyć będzie 31 lat. Nosi się on z zamiarm opuszczenia w porę areny. Najchętniej zeszedłby z ringu w r. 1948, gdyby zdobył mistrzostwo świata w swej wadze. Cerdan ma dwu chłopaków i jak twierdzi, nie pozwoli im nigdy zostać bokserami.

NA RINGU ST. FRANCISKO

NOWY JORK (Obsł. wł.). W meczu bokserskim o tytuł mistrza świata wagi koguciej Manne Ortis przegrał w St. Francisco w piętnastorundowej walce z Haroldem Dade.

110 M W 14,3 SEK.

Argentyński płotkarz Triulzu uzyskał w biegu na 110 m przez płotki czas 14,3 sek. Triulzu liczy 23 lata i jest nadzieją olimpijską swego kraju.

Rewanżowe spotkanie półfinałowe

wygrywa Lechia bijąc Pomorzanina 1:0

POZNAŃ, 12.1 (Tel. wł.). Lechia — Pomorzanin 1:0 (0:0, 1:0, 0:0).

Pomorzanin: Treuh, Zieliński, Wilczyński, Głowiński, Osmański, Kucharski, Dybowski, Hofmokl, Helmowicz.

Lechia: Muszyński, dr. Kasprzak, Sobkiewicz, Nuszel, Urbański, Koczewski, Dybalski, Durzyński, Zymalski.

Rewanżowe spotkanie półfinałowe o mistrzostwo Polski pomiędzy poznańską Lechią a Pomorzaninem ściągnęło na boisko Lechii zaledwie 2 tys. widzów. Z powodu [illegible] wyznaczonych sędziów mecz odbył się z półgodzinnym opóźnieniem i prowadzony został za zgodą obu drużyn przez pp. Kowalskiego z Torunia i Paczkowskiego Sobiesława z Poznania. Spotkanie stało na przeciętnym poziomie i prowadzone było w atmosferze nerwowej. Zakończyło się nikłym, lecz zasłużonym zwycięstwem Lechii w stosunku 1:0. Goście, jako zespół zaprezentowali się dobrze. Niepotrzebnie w trzeciej tercji uciekali się do zbyt ostrej gry. Na wyróżnienie zasługuje Osmański w ataku oraz Zieliński w obronie.

Lechia miała swój najsilniejszy punkt w Kasprzaku w obronie oraz Muszyńskim w bramce. Napastnicy zaś grali zbyt nerwowo, a podania ich były niedokładne.

Pierwsza tercja była naogół równorzędna. W drugiej części natomiast więcej z gry ma drużyna gospodarzy. Jeden z wypadów dr. Kasprzaka przynosi Lechii jedyną bramkę dnia, kiedy Urbański lokuje przytomnie przejęty od Kasprzaka krążek w bramce przeciwnika. Trzecia tercja miła pod znakiem dalszej przewagi Lechii. Jednakowoż atak nie umiał znaleźć [illegible] do bramki. Padający śnieg utrudniał grę w tej części.

Zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne

Drugie halowe Mistrzostwa Polski odbędą się w dniach 8 i 9 lutego w Olsztynie.

Program mistrzostw obejmuje następujące konkurencje: Dla zawodniczek: biegi na 60 i 500 m, sztafetę 4×50 m i bieg 50 pł., skoki: w dal i wzwyż z rozbiegu, pchnięcie kulą.

Dla zawodników: biegi — 60, 300, 3.000 m, 60 pł. 4×50 i 3×800 m, skoki w dal, wzwyż, o tyczce, trójskok, pchnięcie kulą.

Zgłoszenia należy nadsyłać do dnia 1 lutego, do Mazurskiego Okręgowego Zw. Lekkoatletycznego — Olsztyn, Woj. Urząd WF i PW, Al. Niepodległości —koszary. Wpisowe od konkurencji wynosi 5 zł, od sztafety 20 zł.

Wszyscy uczestnicy Mistrzostw otrzymają w drodze powrotnej 66% zniżkę kolejową.

Czy USA utrzyma prymat pływactwa?

Dziś Europa dobra — ale w 1948 USA będzie lepsza

Mimo, że boks i tenis są tak popularnymi sportami w USA, talenty w tych dziedzinach tak szybko się nie rodzą. Zupełnie inna sprawa jest z pływaniem. W sporcie tym Ameryka zawsze była potęgą. Gdy jedna sława gasła — już ukazywała się druga. Weismüller przeszedł na zawodowstwo, zastąpił go Crabe. Odszedł Crabe — przyszedł Medica. Odszedł Medica — zjawił się Fick, a po nim Ford.

Pozornie — zdawałoby się, że obecnie Ameryka jest słabsza, niż w 1939 r., ale Amerykanie są jak najlepszej myśli i są pewni, że na Olimpiadzie londyńskiej w 1948 r. nie będą mieli konkurentów.

Pływackim trenerem olimpijskim ekipy USA w 1936 r. był Bob Kiphuth. Ten sam trener jest również i obecnie opiekunem i trenerem przed olimpiadą londyńską. Pomocnikiem jego i asystentem jest Mike Peppe, dawny wybitny zawodnik. Kiphuth twierdzi, że drużyna olimpijska USA w 1948 r. będzie silniejsza od reprezentacji z roku 1936, mimo brapu takich pływaków, jak Allan Ford i Adolp Kiefer. Wprawdzie zawodnicy ci zgłosili swą gotowość powrotu do czynnego życia sportowego, jednak kierownictwo ekipy olimpijskiej narazie nie zamierza korzystać z ich usług, woląc pływaków młodszych. Tymi nowymi gwiazdami są następujący zawodnicy: *Walter Ris* (100 i 200 m st. dow.), który uzyskuje na 100 yardów czas około 51 sek., i na 220 yardów powinien mieć czas poniżej 2:10, *Jerzy Kerschner* i znany już Europie *Halo Hirose*. To byliby sprinterzy.

Na 400 m. st. dow. USA ma *Jacka Hilla* z Ohio State University, osiągającego czas 4:42,7 na 440 yardów. W stylu grzbietowym, następcą Kiefera jest *Bol Cowell*, niedawno zdemobilizowany z marynarki. W stylu klasycznym bezkonkurencyjny jest nowy rekordzista świata *Joseph Verdeur*. Ten rzeczywiście jest już wielkim mistrzem. Na zimowych mistrzostwach pływackich USA (na basenach krytych) Verdeur ustalił dwa nowe rekordy światowe: na 200 yardów — 2:19,5 i na 220 yardów — 2:35,6.

Verdeur ma obecnie zaledwie 20 lat. Posiada on wspaniałą budowę, odznaczając się niezwykle rozrośniętymi ramionami. Pływa on niezwykle biegle „motylkiem", z większą siłą niż zręcznością. Możliwości tego zawodnika są jeszcze niewyczerpane. Oprócz Verdeura, drugim „klasykiem" jest *Charles Keating*, podczas gdy drugim crawlistą na grzbiecie, jest *Harry Holiday*, jedyny zawodnik, który na przestrzeni ostatnich 10-ciu lat zdołał pokonać Kiefera. Jest to najlepsza referencja o tym zawodniku.

USA. posiada jeszcze pływaka **Billa Smitha**, który poprostu sam w sobie stanowi „całą sztafetę". Zawodnik ten może tak samo dobrze konkurować na 100 mtr., jak i na 1.500 mtr., pretendując i tu i tam do I-go miejsca.

Największą nadzieją trenera Kiphutha jest młodziutki 15-letni **Jimmy Mac Lane**, który na półdystansach powinien osiągać czasy najlepszych Japończyków. Mac Lane na mistrzostwach USA wygrał 400, 800 i 1.500 mtr., osiągając w tej ostatniej konkurencji czas 19:23,7.

Oprócz tego, są jeszcze „talenty" takie, jak **Dick Maine** (st. grzb.), **Jose Balmores** (st. klas.), skoczkowie **Miller Anderson, Bruce Harian i Norman** *Sper*.

Wszyscy ci zawodnicy razem z Verdeurem i Mike Peppem trenują na pływalni w Ohio State University i jest pewne, że jeszcze przed Olimpiadą ustanowią szereg nowych rekordów światowych.

Zespół Ohio University jest w tej chwili najlepszy na świecie, tak jak niegdyś, gdy pływał Allan Ford — najlepszym był zespół Uniwersytetu w Yale, gdzie od 25-ciu lat trenerem jest Kiphuth. Uniwersytet w Yale ma na swym koncie 401 zwycięstw i tylko 18 porażek. Rekord rzeczywiście niezwykły.

Według zdnia Kiphutha, najlepszym z pływaków wszystkich czasów był Allan Ford. Ford, jako student Uniwersytetu w Yale, pobił 3 rekordy Johny Weismüllera, nietknięte przez 20 lat!

Były to następujące rekordy: (podajemy czasy Forda):

100 yardów — 49,4 sek.,
100 mtr. — 55,7 sek.,
110 yardów — 56,4 sek.

Ford był również fenomenalnym crawlistą na grzbiecie, gdyż w basenie 20-to yardowym przepłynął on 100 yardów stylem grzbietowym w czasie 56,4 sek. Mimo jednak braku Forda i Kiefera, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że USA nie pozwoli sobie wydrzeć palmy pierwszeństwa w pływactwie światowym. Europa nie powinna mieć żadnych złudzeń w tym kierunku. Teraz mogą „królować" Jany, Vallerey, Olsson, Komadeli czy inni Europejczycy. Ale w 1948 r. Amerykanie nie stracą swych tradycji pływackich. (D)

NOWY MOTOCYKL

W irbickiej fabryce motocykli skonstruowano nowy model ciężkiego motocyklu z przyczepką. Maszyna posiada dwutaktowy motor o sile 30 KM Szybkość jej wynosi 100 kilometrów na godzinę.

Fabryka przystąpiła już do produkcji motocykli nowego typu.

Pływacy nie próżnują

Niezłe czasy w Krakowie

KRAKÓW, 12. 1. (Tel. wł.) — Ruchliwa sekcja pływacka TS Wisła zorganizowała w niedzielę zawody pływackie o charakterze ogólno-polskim z udziałem czołowych zawodników „Elektryczność" (Warszawa) i TBTS (Bielsko). Zawód organizatorom sprawili zaproszeni zawodnicy Polonii bytomskiej, mistrzowie Polski: Wójcicka, Ramola i Zymes, którzy nie przyjechali z powodu odbywających się w Bytomiu eliminacji.

Z wyników zasługuje na wymienienie czas Dzienia (TBTS) na 200 m st. dow. 2:35, który jest najlepszym po wojnie na tym dystansie, następnie nowy rekord okręgu krakowskiego na 200 m st. klas. Kowalskiego (Wisła) 3:08,2. Na 100 m st. klas. Brzozowski (Elektryczność) wygrał przed Kowalskim (Wisła) w czasie 1:25, w sztafecie 3×100 stylem zmiennym, sztafeta gości przegrała do Cracovii w czasie 4:07,6. Goście wystąpili w składzie: Czuperski, Brzozowski, Dzień. Cracovia — Kowalski, Boratyński, Zguda.

Mecz piłki wodnej wygrał Kraków 3:1. Organizacja zawodów doskonała. — Publiczności dużo.

WMKS kandydatem

KATOWICE, 12.1 (Tel. wł.). WMKS Katowice — Polonia (Piekary) 5:1 (4:0). W rewanżowym spotkaniu finałowym, które miało wyłonić ostatecznie trzeciego reprezentanta Śląska w rozgrywkach o wejście do Ligi, WMKS Katowice pokonał na własnym boisku Polonię Piekary 5:1. Gra przez cały czas toczyła się przy znacznej przewadze WMKS-u, który tym razem zagrał koncertowo.

Już w pierwszych dziesięciu minutach padły trzy bramki ze strzałów Niemczyka, Wróbla i Mydłowieckiego. Pod koniec pierwszej części meczu czwartą bramkę strzelił Niemczyk. Po przerwie WMKS zdobył jeszcze jedną bramkę przez Wróbla. Jeden ze zrywów przynosi Polonii honorową bramkę, której strzelcem był Lizurek. Widzów około 2 tysięcy. Sędziował p. Gruszka — bardzo dobrze.

Walne zebranie KOZLA

KRAKÓW, 12.1 (Tel. wł.). W niedzielę odbyło się roczne walne zebranie krakowskiego OZLA. Obradom przewodniczył prezes dr. Moroz.

Po krótkiej dyskusji nad sprawozdaniem ustępującego zarządu na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium przez aklamację. Również przez aklamację wybrano nowy zarząd w składzie: prezes — dr. Moroz (poraz trzeci z rzędu po wojnie), wiceprezesi: prof. Zajdzikowski, Jakubowicz i mgr. Jesionka. Sekretarz — mgr. Ponurski, skarbnik — dr. Skorpiński. Członkowie zarządu: Walawender, prof. Zdun, Buchała, Cepuch, Babrajowa, Kaczor, inż. Bujwicz, mjr. Wachowicz. Delegaci na walne zebranie PZLA — dr. Moroz, Kotarba, prof. Korosadowicz, mgr. Jesionka.

Hokej na Podhalu

NOWY TARG, 12.1 (Tel. wł.). Na nowootwartym stadionie lodowym KS Podhale, którego otwarcie odbyło się w ubiegły poniedziałek rozegrany został w niedzielę mecz hokejowy KS Podhale — Wisła (Zakopane). Zwyciężyło Podhale 7:2 (1:2, 2:0, 4:0). W drużynie gospodarzy wyróżnili się Giżycki i Behunek. Z Wisły Józek Marusarz.

W Zakopanem nie odbyły się w niedzielę żadne zawody narciarskie. Zapowiedziany bieg zjazdowy przełożony został na termin późniejszy. (ts)

Hokej w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ, 12.1 (Tel. wł.). W towarzyskim spotkaniu hokejowym spotkaniu AZS Poznań zremisował z Partyzantem (Bydgoszcz) 2:2 (0:1, 1:0, 1:1). Najlepszy na boisku Premke i Kowalski w bramce — obaj z AZS-u. Nie ulega wątpliwości, że Lechia poznańska jest dużo lepsza od swego rywala AZS-u. Mecz zgromadził 1000 widzów.

W drugim meczu hokejowym Brda (Bydgoszcz) pokonała Wisłę z Tczewa 11:3 (1:0, 7:1, 3:2).

Grochów—Wisła 14:2

Sobkowiak wygrywa z Gromalą

Jak było do przewidzenia Grochów odniósł wysokie zwycięstwo nad Wisłą 14:2, być może w zbyt wysokim stosunku, niż spodziewaliśmy się.

Zwycięstwo to jest w pełni zasłużone, bo mówiąc między nami, drużyna krakowska absolutnie nie dojrzała do mistrzostw drużynowych. Mecz warszawski właściwie dowiódł, że system rozgrywek drużynowych oparty jest zupełnie na błędnych przesłankach i dopuszczanie zespołów tego rodzaju, co Wisła — mija się zupełnie z celem. Może lepiejby było zorganizować mistrzostwa drużynowe na wzór tak zwanej drugiej linii — ale do tego tematu powrócimy innym razem.

Wisła posiada właściwie zaledwie dwu bokserów, którzy mogą dorównywać czołówce polskiej. Mamy na myśli Gromalę i Natkańca. Gromala nie jest żadnym wynalazkiem. Jest to stary przedwojenny pięściarz lwowski, który miał już na rozkładzie Sobkowiaka, który właśnie teraz miał okazję zrewanżować się. Gromala jest do tej pory dobry póki znajduje się w zaczepnej defensywie, ale gdy kazano mu przejść do natarcia, obnażył wszystkie błędy prowincjonalnego boksera, a więc jakiś zamachowy cep sygnalizowany na kilka kilometrów, brak wyczucia dystansu i t. p. W defensywie Gromala był b. dobry. — Bokser ten posiada dar Boży, a mianowicie niezwykle szybki refleks i błyskawiczną orientację. Ale w ofensywie jest szarym zawodnikiem, takich jest w Polsce dziesiątki.

W muszej Patora zdemolował słabego Kabe, szybciej niż przypuszczaliśmy. — Już po pierwszej rundzie krakowianin był „gotów" i wolał dalej nie walczyć. Kaba znalazł się w I-ej rundzie do „5" na deskach.

W koguciej Baster miał nadwagę i stracił punkty walkowerem. W walce towarzyskiej Szadkowski bez wielkiego wysiłku wypunktował krakowianina. Mimo pewnego zwycięstwa Szadkowski nie mógł podobać się, atakował on zbyt szablonowo, tak, że wreszcie krakowianin przyzwyczaił się do natarć warszawianina i umiał do nich przystosować się.— Szadkowski jednak zdołał uzyskać wysokie zwycięstwo punktowe.

SOBKOWIAK BIJE GROMALĘ

Z największym zaciekawieniem oczekiwany był mecz Gromala—Sobkowiak. Rzecz jasna, że ciekawi byliśmy zobaczyć boksera, który zaćmił gwiazdę Antkiewicza. Istotnie, w pierwszej rundzie Gromala podobał się nam bardzo. Po dłuższej wzajemnej obserwacji Sobkowiak przeszedł do ataku i.. przegrał I-szą rundę, nadziewając się na kontry. Gromala bił bardzo przytomnie. Każde natarcie Sobkowiaka kończyło się ripostą, wprawdzie nie wszystkie one były skuteczne — ale jednak w sumie ilość trafnych ciosów starczyła na wygranie starcia. Druga runda jest wyrównana. Obserwujemy w niej wypady jednej lub drugiej strony, uwieńczone większym lub mniejszym powodzeniem. Ataki są od czasu do czasu bardzo zażarte i kończą się sukcesem tego lub innego boksera.

W trzeciej rudzie Gromala przechodzi niespodziewanie do generalnej ofensywy i to go gubi definitywnie. Na to tylko czekał Sobkowiak, który teraz kontruje bez pudła.

Nacierający Gromala sygnalizuje zamachowe ciosy i w tej fazie nie jest zupełnie niebezpieczny dla Sobkowiaka. Warszawianin wygrywa tę rundę dwoma punktami — a mecz jednym punktem. Niestety, w spotkaniu warszawskim Gromala nie wykazał walorów pięściarza, który mógłby reprezentować barwy polskie w meczach międzypaństwowych.

W lekkiej Komuda odniósł łatwe zwycięstwo nad Dudzikiem. Jeszcze raz przekonaliśmy się, że Komuda nie posiada zupełnie siły ciosu. Warszawianin właściwie odbył walkę spartingową, w której próbował różnych systemów, ale żaden z nich nie dał właściwie efektu. Komuda trafiał na punkt — walił w żołądek i nic z tego nie wynikło. Warszawianin, chcąc wzmocnić swój cios, robił zamachy niemal pod kątem stuprocentowym, ale i to nic nie pomagało.



Sobkowiak wygrał z Gromalą—pogromcą Antkiewicza.

W półśredniej Więch uległ Natkańcowi, który przez trzy rundy miał nad nim zdecydowaną przewagę. Natkaniec jest niezłym bokserem o dobrym refleksie i krótkich niebezpiecznych hakach, które szybko wyprowadza. Więch bardzo słaby nie dociąga swym poziomem do zespołu Grochowa.

W średniej Majewski pokonał wysoko Kozłowskiego. Walka mało ciekawa. Odnosiliśmy wrażenie, że Majewski mógł wnieść w to spotkanie nieco więcej energii. Mówiąc między nami, wyglądało tak, jakby Majewski lekceważył przeciwnika.

W półciężkiej Kolczyński wygrał wysoko ze Żbikiem. Szkoda, że krakowianin cierpiał na kompleks niższości i wszedł na ring, jakby z góry miał bić służalcze pokłony przed Kolczyńskim. W I-ej rundzie obaj przeciwnicy badają się, a „Kolka" trzyma się raczej w rezerwie. W II-ej rundzie ataki Kolczyńskiego stają się coraz groźniejsze, a w trzeciej natarcia te stają się huraganowe. Kolczyński atakuje dół i górę i zupełnie demoluje Żbika, który nawet na krótko wędruje na kolana. Krakowianin kończy walkę zupełnie wyczerpany.



Archacki na meczu Grochów —Wisła wykazał b. dobrą formę.

W ciężkiej Staszkiewicz poddaje się pod koniec trzeciej rundy Archackiemu. Archacki demonstruje technikę na najwyższym poziomie — niestety ciosy jego nie mają potencji. Nadto zawodnik ten nie umie wykorzystywać dogodnych sytuacji. Na finiszu krakowianin dostaje takie lanie, że nie jest w stanie utrzymać się na nogach i zwraca się do sędziego: „Nie mogę już dłużej walczyć".

Walki stoczone na Służewcu, odbywały się w warunkach anormalnych — to znaczy, że temperatura na sali była tak niska, że mięśnie zawodników były sine, jak śliwki.

Mimo zimna na sali zgromadziło się ok. 3.000 widzów. Sędziował w ringu dobrze p. Sierota, a na punkty: Peszak, Twardowski i Kupferstein.

K. G.

MKS Gdynia - PKS Wrocław 13:3

Miszczuk zremisował z Antkiewiczem

GDAŃSK, 12. 1. (Tel. wł.) — MKS Gdynia rozgromił PKS Wrocław 13:3 w meczu o drużynowe mistrzostwo Polski. Spotkanie wzbudziło duże zainteresowanie ze względu na parę ciekawych pojedynków, na czoło których wybiły się Miszczuk — Antkiewicz, Ciećwierz — Lick i Kuranda — Sowiński.

Z gości najlepiej wypadli doskonały Waluga w lekkiej i Miszczuk oraz obiecujący Kuranda. Ciećwierz zawiódł. Z gospodarzy najlepiej zaprezentował się Gumiński w koguciej, Iwański w półśredniej, Lick i Sowiński. Poszczególne rezultaty walk były następujące. (Goście na pierwszym miejscu).

Musza: Kuranda — Sowiński. Wobec nadwagi boksera z Wrocławia — Sowiński zdobywa dwa punkty walkowerem.— W spotkaniu towarzyskim zwycięża on pewnie na punkty. Kuranda znalazł się w drugiej rundzie dwukrotnie na deskach.

Kogucia: Szymanowicz—Umiński. Będący w doskonałej formie Umiński pięknie kontroje lewą, atakując specjalnie szczękę i serce przeciwnika. Przez wszystkie trzy rundy zdecydowana przewaga gdańszczanina, który demoluje przeciwnika.

Piórkowa: Miszczuk — Antkiewicz.— Najciekawsza walka dnia. Pierwsza runda z lekką przewagą dla Antkiewicza, który trafia z półdystansu, w drugiej rundzie lepszy technicznie Miszczuk pięknie wyprowadza swoje błyskawiczne proste, dochodzące przeciwnika. Trzecia runda mija na atakach Antkiewicza. — Walka nierozstrzygnięta.

Lekka: Waluga — Kolecki. Przeciwnikiem Wrocławianina był przedwojenny zawodnik HCP Poznań. Przez dwie rundy przewaga Walugi, który celnie trafia z dystansu. W trzecim starciu Kolecki idzie na przeciwnika, trafiając sierpami. Obydwaj zawodnicy pokazali ładną technikę i dobrą pracę. Walka jest nierozstrzygnięta.

Półśrednia: Cymbała — Iwański II. Już w pierwszej minucie Iwański trafia parę razy przeciwnika, który dwukrotnie idzie na deski. Iwański zwycięża w pierwszej rundzie przez k. o.

W średniej, na skutek braku przeciwnika, Szymankiewicz zdobył dwa punkty walkowerem.

Półciężka — Ćwiećwierz — Lick. Bokser Wybrzeża wchodzi „dyszlami" w przeciwnika, który nie może wogóle go trafić. W drugim starciu Lick przechodzi do ofensywy i trafia parę razy w prawą szczękę. Wskutek rażącej przewagi, sędzia ringowy ogłasza zwycięstwo pięściarza M. K. S-u.

Ciężka: Pogrzeba — Zieliński. Obydwaj zawodnicy są jeszcze surowi. Zwycięża w drugiej rundzie przez k. o., bijący celnie i skutecznie Zieliński.

Ogólny wynik 13:3 dla Milicyjnego. Sędziował dobrze w ringu Rozmarynowski — Bydgoszcz. Na punkty Tilgner, — Poznań, Ziemba — Wrocław i Burand z Gdańska. Delegatem PZB był Kołodziejczyk. (Sk).

Skład na Czechów jeszcze nie ustalony

POZNAŃ, 12.1 (Tel. wł.). Zapytany przez nas kpt. sportowy PZB Suszczyński na temat ewentualnego składu naszej reprezentacji na mecz z Czechosłowacją 2 lutego w Warszawie stwierdził, że ustali go, gdy zbierze dokładne dane z przebiegu wszystkich niedzielnych spotkań o mistrzostwo drużynowe.

Zarys tego składu ustalony będzie w bież. tygodniu. Oczywiście możliwe jeszcze będą w nim zmiany.

Przedwyborcza uchwała PZB

POZNAŃ, 12.1 (Tel. wł.). PZB w Poznaniu wydał do wszystkich zarządów okręgowych, do klubów i sportowców okólnik, w którym wzywa, by wszyscy sportowcy popierali w całej pełni Blok Wyborczy Stronnictw Demokratycznych i Zw. Zawodowych i gremialnie głosowali na listę nr. 3.

Lubiinianka-Częstochowski K.S. 9:7

„Częstochowski Carnera" zawodzi

CZĘSTOCHOWA, 12.1. (Tel. wł.). Pierwszy na terenie Częstochowy mecz o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie zakończył się przykrą porażką CKS-u, który do zawodów wystąpił bez chorego Warwasa, a w wadze koguciej oddał punkty walkowerem, wskutek nadwagi Frymusa. Mecz zgromadził 1.500 widzów, żywo dopingujących drużynę CKS-u, co jednak nie pomogło jej do osiągnięcia zwycięstwa.

Spotkanie rozpoczęło się od zwycięstwa pięściarza częstochowskiego, Strychalskiego w wadze muszej, który po bardzo ładnej walce pokonał na punkty Kordasia (Lubl.).

W koguciej Baran (Lubl.) wygrywa wobec nadwagi Frymusa.

W piórkowej spotkali się Chudy (CKS) z Choiną (Lubl.). Na początku pierwszej rundy Chudy inkasuje kilka ciosów, lecz przy końcu tego starcia rewanżuje się Choinie. W drugiej rundzie Chudy atakuje ostro i posyła Chojnę trzykrotnie na deski. W trzeciej tempo walki osłabło, lecz Chudy jest nadal lepszy, wygrywając spotkanie na punkty.

W lekkiej dzielną postawę wykazał Marciniak (CKS), który technice i rutynie Ostaszewskiego (Lubl.) przeciwstawił ambicję i dobry cios. Spotkanie kończy się remisowo.

Waga półśrednia, w której zabrakło Warwasa w drużynie częstochowskiej, kończy się zdobyciem dalszych punktów przez Lubliniankę. Mianowicie Zieliński nokautuje już w pierwszych sekundach bardzo słabego Malika.

Najpiękniejszą walkę meczu było spotkanie w wadze średniej między Bergiem (CKS), a Siemionem II (L.). Berg góruje nad swym przeciwnikiem i przy końcu pierwszej rundy posyła go sierpowym na deski. Jednakże gong ratuje Siemiona od wyliczenia. W rundzie II Berg jest nadal lepszy, w trzeciej nokautuje przeciwnika.

Siemion I (Lubl.) zwycięża na punkty w wadze półciężkiej Morawskiego (CKS). W pierwszej rundzie lepszy był lublinianin, runda druga była wyrównana, w trzeciej Morawski został posłany przez przeciwnika na deski.

W wadze ciężkiej wystąpił „częstochowski Carnera", Nyga, który jednakże, wykazawszy nieznajomość boksu oraz zupełny brak ciosu, został znokautowany już w drugiej rundzie przez Lisiaka (Lubl.).

Sędziował w ringu Arski (Poznań), na punkty Winiarski (Kraków), Mazon i Klaksa (Śląsk). (Ga)

Wielka batalia piórkowców

w ramach mistrzostw drużynowych

Na pierwszy plan rozegranych wczoraj spotkań o drużynowe mistrzostwo w boksie wysunął się mecz w Bydgoszczy. Sądziliśmy, że Warta zdoła wywalczyć w Bydgoszczy przynajmniej remis. Stało się jednak inaczej. Przegrana Warty zachwiała jej pozycję w grupie I-ej. Jeśli chodzi o wyniki indywidualne — o znaczeniu ogólnopolskim — to znamienne jest zwycięstwo Leczkowskiego nad Koziołkiem. Wydaje się, że Leczkowski po tym sukcesie wysunie się zdecydowanie, obok Sobkowiaka, na czoło piórkowców polskich.

Grochów, który prowadzi w tabeli w grupie I-ej, mając już trzy mecze wygrane — ma poważne szanse na ustabilizowanie się na tej pozycji. Drużyna ta oparta na szkielecie czterech silnych rutyniarzy, jest zespołem istotnie mocnym.

Z prawdziwym zaciekawieniem oczekiwany był pojedynek Gromali z Sobkowiakiem. Sobkowiak po wygraniu ze zwycięzcą Antkiewicza — wysunął się tym razem na czoło piórkowców, tymbardziej, że Miszczuk, którego ma na rozkładzie — zremisował w Gdyni z Antkiewiczem.

W Częstochowie, jak było do przewidzenia, walka była zażarta, a siły wyrównane. Lublinianka okazała się jednak silniejsza, mimo, że walczyła na obcym ringu.

W II-ej grupie na czoło wysuwa się zdecydowanie ŁKS po ostatnim zwycięstwie nad HCP w Poznaniu. Jedyną niespodzianką był remis Marcinkowskiego z Rożkiem. Zdaje się, że klub łódzki nie będzie miał kłopotów z pokonaniem Batorego, który odniósł u siebie w domu łatwe zwycięstwo nad Turem z Rzeszowa. Na tle słabych rzeszowiaków jeszcze ciągle trudno zorientować się w istotnych siłach klubu śląskiego.

Bombardierzy z Wybrzeża (MKS)— mimo obcego terenu — łatwo uporali się z PKS, wysuwając się na drugie miejsce w swej grupie. Być może, że w końcowej fazie rozgrywek nie utrzymają tej pozycji, ale napewno nie będą ostatni.

7 nokautów w Chorzowie

Batory wygrywa z OMTUR-em Rzeszów 14:2

KATOWICE, 12.1. (tel. wł.). RKS Batory Chorzów — OMTUR Rzeszów 14:2.

W meczu z cyklu drużynowych rozgrywek o mistrzostwo Polski w boksie RKS Batory Chorzów pokonał w Katowicach drużynę OMTUR Rzeszów 14:2.

Mecz wzbudził mierne zainteresowanie i na widowni w hali sportowej zgromadziło się jedynie 2 tysiące osób. Bokserzy Rzeszowa okazali się zawodnikami jeszcze bardzo prymitywnymi i gdyby nie to, że reprezentant Ślązaków w wadze muszej, Bazarnik, miał lekką nadwagę, to mecz zakończyłby się wynikiem 16:0! Tak zresztą przedstawiał się rezultat wyników.

Spotkanie przyniosło **7 nokautów**, a mogłoby przynieść i osiem, gdyby nie to, że Nowara w wadze średniej wyraźnie oszczędzał swego przeciwnika, mogąc go już w pierwszym starciu znokautować.

Wyniki techniczne poszczególnych walk przedstawiały się następująco: **waga musza:** Bazarnik (RKS) przegrał walkowerem z Szentakiem (OMTUR) na skutek nadwagi. W walce towarzyskiej wygrał w pierwszej rundzie przez k. o. **W koguciej** Górecki (RKS) wygrał w pierwszej rundzie przez k. o. z Sudą (OMTUR). **Waga piórkowa:** Skupin (RKS) wygrał w pierwszej rundzie przez k. o. z Różyckim (OMTUR), **waga lekka:** Kiszka (RKS) wygrał w drugiej rundzie przez k. o. z Żakiem (OMTUR).

Waga półśrednia: Kula (RKS) wygrał w drugiej rundzie przez k. o. z Sową, **w wadze średniej** Nowara (RKS) wygrał na punkty z Bednarczykiem (OMTUR), otrzymując od sędziego ostrzeżenie za markowanie walki. **W wadze półciężkiej** Kolonko wygrał walkowerem wobec braku przeciwnika, **w wadze ciężkiej** Kubisza wygrał w pierwszej rundzie przez k. o. z Kwiatkowskim.

Jest to pierwszy mecz w historii boksu polskiego, w którym jedna drużyna wygrała 7 walk przez k. o.

W ringu prowadził walkę p. Misiorny.

Odpowiedzi Redakcji

P. J. Kurek, Kraków, Słowiańska. Dziękujemy za pamięć. Otrzymaliśmy wcześniej.

Ł.K.S. wygrywa z H.C.P. 11:5

Stasiak i Olejnik bez formy

POZNAŃ, 12.1. (tel. wł.). Mecz o drużynowe mistrzostwo bokserskie, pomiędzy ŁKS — HCP, rozegrany w dużej stołówce fabrycznej, zakończył się zwycięstwem drużyny łódzkiej 11:5. Mecz naogół stał na przeciętnym poziomie i nie był ciekawy. Zawiedli przede wszystkim pięściarze łódzcy. Stasiak w wadze muszej znajduje się jeszcze w słabej formie i walkę z ambitnie walczącym Frąckowiakiem przegrał. Sędziowie dali mu remis. Również Olejnik nie zachwycił. Od reprezentacyjnego zawodnika wymaga się czegoś więcej, łodzianin bowiem walczył od drugiego starcia nieczysto, bił głową i pchał, a w trzecim starciu zabrakło mu oddechu. Najlepszymi w drużynie łódzkiej byli: Marcinkowski i Pisarski. U gospodarzy, którzy wystąpili bez Janowczyka, najlepiej wypadł Frąckowiak, Degórski i Borowicz.

STASIAK BEZ FORMY

W muszej Stasiak (ŁKS) zremisował z Frąckowiakiem. Walkę rozpoczyna łodzianin prostymi. Poznańczyk skraca dystans i trafia serią uderzeń w korpus przeciwnika. Starcie wyrównane. W drugim poznańczyk przejmuje inicjatywę, stopuje ataki Stasiaka i trafia dobrze z obu rąk. Starcie dla Poznańczyka. W trzecim Stasiak odrazu rusza do ataku, nadziewa się jednak na kontry. Pod koniec starcia walka staje się nieczysta i obaj zawodnicy słaniają się. Starcie wyrównane.

W koguciej Pawlak (ŁKS) wygrywa na punkty z Balbierzem. Łodzianin rozpoczyna ostrym atakiem i często lokuje proste i sierpy na szczękę poznańczyka, który nie potrafi utrzymać go na dystans. Starcie dla Pawlaka.

Tak samo w następnych dwóch rundach łodzianin stosuje podobną taktykę, powiększając swą przewagę nad Balbierzem.

Najładniejszą walkę dnia stoczyli Marcinkowski (ŁKS) i Rożek w wadze piórkowej. Zawodnik łódzki zaraz po gongu trafia dwa razy celnie i silnie.

Poznańczyk skolei dobrze kontruje, lecz łodzianin szybciej od niego wyprowadza ciosy, wygrywając starcie. W drugiej rundzie łodzianin trafia z obu rąk, lecz i poznańczyk lokuje kilka ciosów na korpus i szczękę. Starcie wyrównane. W ostatniej rundzie silna wymiana ciosów. Obaj zawodnicy kończą walkę wyczerpani. Starcie wyrównane. Ogłoszony wynik remisowy krzywdzi zawodnika łódzkiego, który naszym zdaniem walkę minimalnie wygrał.

OLEJNIK TRACI ODDECH

W lekkiej Gierut (ŁKS) przegrał na punkty do Degurskiego.

W półśredniej Olejnik (ŁKS) wygrał pewnie na punkty z Borowiczem. Walka nosiła w pierwszej rundzie charakter jednostronny, gdyż Olejnik był ciągle w ataku, a poznańczyk ograniczał się do defensywy. Od drugiego starcia również przewagę ma Olejnik, jednak niepotrzebnie bije głową i pcha, co widzowie przyjmują gwizdami. W trzecim łodzianin, u którego widać wyraźny brak kondycji, przytrzymuje i nadziewa się na kilka kontr Borowicza. Zwycięstwo Olejnika przyjmuje widownia długotrwałymi gwizdami.

W średniej Pisarski (ŁKS) wygrywa w drugiej rundzie przez techniczne k. o. z Wiencławem. Pierwsza runda mija bezbarwnie. Obaj zawodnicy badają się. W drugim starciu Pisarski odrazu przechodzi do ataku i w pewnej chwili jego prawa ląduje na szczęce Wiencława, który idzie na deski. Poznańczyk podnosi się po 3-ch, lecz jest groggy i sędzia dalszą walkę przerywa.

W półciężkiej Żylis (ŁKS) remisuje z Krauzem. Łodzianin więcej obyty z ringiem i zwrotniejszy, napotkał w Krauzem groźnego partnera. Kilka ciosów, które dotarły do szczęki łodzianina, odrazu nakazały ostrożność. Po pierwszym starciu dla Krauzego, w drugim walka bardzo zacięta, lecz technicznie słaba. Obaj zawodnicy poszli na wymianę ciosów częściej, lecz mniej celnie, trafiał Krauze, który także w trzecim starciu jest stroną atakującą, jednak jego ciosom brak szybkości i skuteczności.

W ciężkiej Niewadził (ŁKS) wygrywa na punkty z młodym Cwojdzińskim. Po kilku celnie wyprowadzonych prostych, Niewadził otrzymuje cios, który rozcina mu brew. Następuje silny krwotok. Sędzia przerywa walkę, a na mocy dotychczasowej punktacji, wygrywa na punkty Niewadził.

Sędziował w ringu słabo Łankedrey ze Szczecina, na punkty Sikorski (Łódź), Gruszczyński (Poznań) i Kugacz (Bydgoszcz). Organizacja bardzo sprawna. Widzów ok. dwa i pół tysiąca.

Zawody powyższe rozegrane zostały na ringu, wykonanym przez firmę H. Cegielski. Ring przedstawia się w swoim wykonaniu bardzo estetycznie. Zrobiony jest z duraluminium i waży zaledwie około 2 tys. kg., przyczym konstrukcja dur-aluminiowa posiada ciężar ośmiuset kilogramów, a drzewo waży 900 kg. Ring ten otrzymała sekcja bokserska klubu fabrycznego HCP na własność.

Śląsk opolski *melduje*

W Gliwicach, odbyło się zebranie konstytucyjne Rady WF i PW. Na członków Rady powołano przedstawicieli Powiatowej i Miejskiej Rady Narodowej, Inspektorów szkolnych, lekarzy miejskich oraz delegatów organizacji młodzieżowych i klubów sportowych. Po ustaleniu składu osobowego Rady, przystąpiono do wyboru prezydium w sześcioosobowym składzie, do którego weszli: prezydent miasta Koj, przewodniczący MRN Jaworski, wicestarosta Powała, oraz Pająk i Kołcan.

★

Staraniem KS. Piast (Gliwice). nastąpiło w Gliwicach, otwarcie krytej pływalni.

Sport pływacki cieszy się w Gliwicach, wielką popularnością z tego też powodu KS Piast zorganizował pierwszą w tym mieście sekcję pływacką. Sekcja ta została już przyjęta do PZP.

★

Drozd (Polonia Bytom) — bramkarz pierwszej drużyny uzyskał zwolnienie z dotychczasowego klubu i przenosi się do WMKS Katowice.

★

Komórkiewicz (Polonia Bytom) wstąpił w ubiegłą niedzielę w związki małżeńskie. Szczęść Boże!

★

Bercza — znany piłkarz i hokeista Pogoni lwowskiej, awizuje swój szybki powrót z zagranicy. Ma zamiar osiedlić się na stałe na Śląsku Opolskim, względnie Wrocławiu. (z. o.)

Po dramatycznej walce finałowej

siatkarki warszawskiego AZS-u — Mistrzem Polski

GDAŃSK, 12.1 (Tel. wł.). W Sopocie rozpoczęły się w piątek trzydniowa batalia o drużynowe mistrzostwo Polski w siatkówce pań. Na starcie stanęły: AZS (Warszawa), HKS (Łódź), Pomorzanin (Toruń), Lublinianka (Lublin), RKS (Radom), KKS (Olsztyn), Wisła (Kraków) i KS Lechia (Gdańsk).

Ceremoniał otwarcia rozpoczęło przemówienie delegata PZPR-u, następnie w imieniu protektora zawodów, wojewody gdańskiego, przemówił naczelnik Niesłuchowski, podkreślając znaczenie organizacji imprezy na terenie Wybrzeża. Część oficjalną zakończyło przemówienie prezesa GOZPR, inż. Ambroziewicza.

Rozgrywki mistrzowskie rozpoczęło spotkanie reprezentacji Olsztyna i Gdańska. Pierwszego seta wygrywa Gdańsk 18:16. Obydwie drużyny grają bardzo nerwowo. Poziom słaby. W drugim secie Gdańsk opanowuje się, zwyciężając pewnie 15:1. W Olsztynie dobrze wypadły Rudzińska i Kontrymowicz. Gdańsk miał swoje silne punkty w doskonałej Pogorzelskiej i Suleckiej.

Pozostałe rezultaty rozgrywek tego dnia były następujące:

Pomorzanin (Toruń) — HKS (Łódź) 15:13, 15:12. Młode harcerki łódzkie stawiły zacięty opór rutynowanym pomorzankom. Wisła (Kraków) zwyciężyła pewnie RKS (Radom) 15:3 i 15:11. Duża przewaga fizyczna i techniczna Krakowa. Wreszcie w najładniejszym spotkaniu dnia AZS (Warszawa) pokonał Lubliniankę w trzech setach: 15:4, 8:15, 15:3. Lublin miał najlepszą zawodniczkę w doskonale ścinającej Stawińskiej. AZS miał swoje mocne punkty w doskonałej Englisz-Żarkowskiej oraz wszechstronnej Brzustowskiej-Pruszyńskiej.

SZALE WAŻĄ SIĘ

Wyniki drugiego dnia: AZS bije Olsztyn 15:4 i 15:2, Lublin — Lechię (Gdańsk) 15:7 i 15:13. Wisła zwyciężą Pomorzanina 10:15, 15:9, 15:9. Gra na wysokim poziomie. Krakowianki stanowią doskonały zespół, mocny w defenzywie i ofenzywie. Radom bije Łódź 15:8, 7:15, 15:12. Młode harcerki łódzkie nie wytrzymały nerwowo tego spotkania. Dalsze wyniki tego dnia, rozegrane o godzinie 17-ej: Wisła — HKS 15:3, 15:5. Pomorze — Radom 15:9, 15:10 — Lublin—Olsztyn 15:7, 15:11. AZS — Lechia 15:4, 15:5.

Po dwudniowych walkach kolejność miejsc w obu grupach była następująca:

I Grupa — 1) Wisła. 2) Pomorzanin. 3) RKS (Radom). 4) HKS (Łódź).

II Grupa — 1) AZS (Warszawa). 2) Lublinianka (Lublin). 3) Lechia (Gdańsk). 4) KKS (Olsztyn).

Ostatniego dnia rozegrane zostały finały. HKS bije Lechię 7:15, 15:7, 16:14. AZS Warszawa bije Pomorzanina 15:11, 15:4. Radom—Olsztyn 15:4, 15:7. Wisła — Lublin 15:10, 15:10.

W godzinach popołudniowych w obecności protektora zawodów wojewody gdańskiego, inż. St. Żralka, odbyły się walki finałowe. Radom pobił Gdańsk w trzech setach 15:3, 4:15, 15:8. Łódź pokonała Olsztyn 15:4, 13:15, 15:6. O trzecie i czwarte miejsce rozegrana została zacięta walka między Pomorzaninem — Toruń, a Lublinianką Lublin, wygrana przez Pomorzanina w trzech setach 15:12, 12:15, 15:2.

NERWY DECYDUJĄ

Dramatyczny przebieg miał finał, do którego stanęły: Wisła (Kraków) w składzie: Gronus, Woźnicka, Tomasik, Dydkowska, Ładysówna, Zielonkowa przeciwko AZS-owi warszawskiemu, którego barwy reprezentowały: Jaźnicka, Englisz - Żarkowska, Krawczykówna, Wereńska, Progulska i Brzustowska-Pruszyńska.

Pierwszego seta wygrywają warszawianki 15:9 dzięki lepszej defensywie i doskonale ścinającej Engliszównie. W drugim secie rozpoczyna się zażarta walka o każdy punkt. AZS prowadzi 5:1, Wisła wyrównuje na 5:5; Wiślanki grają bardzo ambitnie i prowadzą 11:7, by przy szalonym dopingu kolonii warszawskiej stracić prowadzenie na rzecz AZS-u, który osiąga 12:11. Następnie AZS ma już 14:13 i przy piłce meczowej załamuje się. Wiślanki zdobywają trzy punkty pod rząd, zwyciężając 16:14. W trzecim secie zażarta walka przy olbrzymim entuzjaźmie licznie zebranej publiczności. Prowadzenie zmienia się jak w kalejdoskopie. Warszawianki doskonale walczą defensywnie, zdobywają zaś punkty, gdy do siatki dochodzi niezawodna Engliszówna. Ostatecznie seta i tytuł mistrza Polski na rok 1947 zdobywa AZS Warszawa Ostatni set wygrały Warszawianki w stosunku 16:14.

Punktacja ostateczna mistrzostw:

1) AZS (Warszawa) punktów 3, setów 6:2, małych punktów 112:75.

2) Wisła (Kraków) pkt. 2, setów 5:2, stos. m. p. 108:94.

3) Pomorzanin (Toruń) p. 1, setów 2:5, stos. m. p. 87:99.

4) Lublinianka (Lublin) p. 0, setów 2:6, stos. m. p. 71:110.

Należy podkreślić wyrównaną klasę reprezentowaną przez AZS (Warszawa) i Wisłę (Kraków). O zwycięstwie zadecydowało szczęście i większa odporność nerwowa.

DZIELNE PANNY Z ŁODZI

Uplasowany na trzecim miejscu Pomorzanin (Toruń) miał swoją najlepszą zawodniczkę Niemczykównę. Rewelacją w pierwszych dwóch dniach była doskonała Szczawińska z Lublinianki, dzięki której młoda drużyna lubelska uplasowała się na czwartym miejscu. Piąte miejsce przypadło RKS Radom. Największą popularnością i sympatią publiczności cieszyła się drużyna harcerek z Łodzi. Wszystkie sześć zawodniczek miało w sumie 96 lat. Najlepszą z nich była 14-letnia Kubiakówna. Siódme miejsce zajęła drużyna Lechii (Gdańsk), która została sklecona w ciągu ostatnich 10-ciu dni. Ostatnie miejsce zajęły ambitne siatkarki z Olsztyna.

Komplet sędziowski stanowili pp.: Wirszyłło, Twardo, Hanusiak, Depta, Kurc, Ganobis, Pilecki, Geyer, Szeremeta, Kropka.

★

Obecny na mistrzostwach prezes PZPR-u Nowak wydał o turnieju taką opinię:

— Organizacja bardzo dobra. Należy to specjalnie podkreślić, gdyż okręg gdański istnieje dopiero od paru miesięcy. Poziom zawodów, jeszcze niższy, niż przed wojną, ale dużo wyższy, niż w ub. roku. Nieobecność Wrocławia, Częstochowy i Szczecina należy usprawiedliwić brakiem zniżek kolejowych, które otrzymano dopiero w ostatniej chwili.

★

Najbardziej wyrównaną drużyną był AZS.

Najlepszą ścinającą była Englisz-Żarkowska (AZS).

Najwięcej braw przy ścinaniu otrzymała Szczawińska.

Najładniej ubrane były Radomianki.

Najmłodszym zespołem był HKS.

Najlepszym sędzią był inż. Wirszyłło.

Najlepszą zawodniczką Wybrzeża była „Zula Pogorzelska".

Najwszechstronniejszą siatkarką była Brzustowska - Pruszyńska. (AZS).

Najstarsze zawodniczki miała w swym zespole Wisła.

Największym aplauzem publiczności cieszyły się harcerki łódzkie.

Nowe komplikacje łódzkiej koszykówki

ŁÓDŹ, 12. 1. (Tel. wł.) — W sobotę rozpoczęły się mistrzostwa klasy A w koszykówkę męską i żeńską. Gry sportowe w Łodzi nie mają szczęścia. Po komplikacjach, jakie w siatkówce spowodowała sławetna uchwała ŁOZPR, anulowana następnie przez PZPR, obecnie wynikł nowy kłopot z absencją drużyny łódzkiego TUR-u w mistrzostwach koszykówki. Jak wiadomo, zespół TUR-u reprezentował okręg łódzki w rozgrywkach spółdzielczych o nagrodę prezesa Żerkowskiego, które odbywały się w Warszawie. Postanowiono odgwizdywać walkowery we wszystkich tych spotkaniach, w których drużyna TUR-u nie stanęła. Sprawa znajdzie swój epilog na zebraniu władz okręgowych.

W koszykówce męskiej największą sensacją była porażka ŁKS w meczu z ZZK, co przekreśliło szanse białoczerwonych na tytuł mistrzowski. Bez porażki kroczą w tej chwili drużyny YMCA i AZS.

W koszykówce żeńskiej sprawa mistrzostwa jest już właściwie przesądzona na rzecz Zrywu.

R.K.S. mistrzem w siatce kobiecej

W sali gimnastycznej w Pionkach k.Radomia (w Radomiu niema sali przepisowej), odbyły się mistrzostwa zimowe Radomskiego Okręgowego Związku Piłki Ręcznej w siatkówce żeńskiej przy udziale trzech drużyn.

Spotkania przyniosły następujące wyniki: RKS — AKS 15:5, 15:0; Lech — AKS 15:4, 15:2; RKS — Lech 13:15, 15:10, 15:12.

Zespół mistrzowski RKS-u wystąpił w następującym składzie: Jasińska, Majewska, Dr. Wasilewska, Borajkiewiczówna, Gregorczykowa i Nawrotowa. Zwycięstwem tym RKS zdobył prawo udziału w mistrzostwach Polski.

Triumf piłkarzy ręcznych Łodzi

w I-ym Ogólnopolskim Turnieju Spółdzielców

W sobotę 11 bm. i w niedzielę 12 bm. rozegrany został w gmachu Polskiej YMCA w Warszawie pierwszy ogólnopolski Turniej Piłki Ręcznej sportowych klubów spółdzielczych o nagrodę prezesa „Społem" — Jana Żerkowskiego.

Turniej zgromadził zespoły następujących miast: Bydgoszczy, Kalisza, Krakowa, Krosna n.Odrą, Lublina, Łodzi, Poznania, Radomia, Warszawy i Wrocławia.

Mimo tak licznych zgłoszeń organizacyjnie turniej wypadł doskonale. Pod względem sportowym wykazał on niezły poziom piłkarzy ręcznych klubów spółdzielczych, którzy już w niedalekiej być może przyszłości odegrają poważną rolę w tej pięknej gałęzi sportu w konkurencji ogólnopolskiej.

Wyniki techniczne turnieju przedstawiają się następująco:

Siatkówka kobieca: Łódź — Kraków 2:1 (0:10, 10:3, 10:6), Łódź — Wrocław 2:0 (10:8, 10:7), Kraków — Warszawa 2:1 (10:4, 4:10, 10:4), Kraków — Wrocław 2:0 (10:5, 11:9), Wrocław — Warszawa 2:0 (12:10, 10:7), Łódź — Warszawa 2:1 (10:6, 3:10, 10:7). Ostateczna klasyfikacja: 1) Łódź, 2) Kraków, 3) Wrocław, 4) Warszawa.

Siatkówkę męską rozegrano w 3 grupach.

I grupa: Kraków — Lublin 2:1, Kraków — Bydgoszcz 2:0, Lublin — Bydgoszcz 2:0.

II grupa: Łódź — Poznań 2:0, Łódź — Wrocław 2:1, Wrocław — Poznań 2:0.

III grupa: Warszawa — Radom 2:0, Warszawa — Kalisz 2:0, Radom — Kalisz 2:0.

W rozgrywkach finałowych Łódź pokonała Kraków 2:0, Warszawa zaś zdobyła 4 punkty zwyciężając Łódź i Kraków 2:0 zapewniając sobie tym samym pierwsze miejsce.

W drużynie warszawskiej startowali dwaj doskonali gracze: lekkoatleta Gierutto i Starzyk, którzy też przyczynili się walnie do zwycięstwa swojego zespołu.

W turnieju piłki koszykowej drużyny męskie (kobiece zespoły nie startowały) podzielono na dwie grupy.

W grupie pierwszej zwycięstwo zapewniła sobie zdecydowanie drużyna łódzka bez żadnych trudności bijąc Lublin 30:14 (18:5), Kraków 39:6 (22:0) oraz Poznań 37:10 (22:8). W grupie tej zanotowaliśmy następujące wyniki: Lublin — Kraków 34:9 (10:4). Poznań — Lublin 19:12 (15:8). Poznań — Kraków 26:8 (8:4).

Grupa druga: Warszawa — Radom 31:11 (17:6), Warszawa — Wrocław 14:9 (3:4), Warszawa — Krosno 38:3 (20:1), Radom — Wrocław 22:20 (10:10), Radom — Krosno 25:16 (16:9), Wrocław — Krosno 18:13 (11:3). Do finału zakwalifikowała się Warszawa.

Finał piłki koszykowej, rozegrany między Warszawą i Łodzią, był niewątpliwie najbardziej interesujący i emocjonującym fragmentem.

Zakończył się on **ostatecznie zwycięstwem Łodzi,** która pokonała Warszawę 35:25 (20:8). Zespół łódzki wykazał b. wysoki poziom gry, w ostatnich minutach meczu wyraźnie był już „wypompowany".

Drużyna warszawska, w której grali również Gierutto i Starzyk, przy stanie 35:18 zaczęła zdecydowanie finiszować nie zdołała już jednak wyrównać.

Ostateczna punktacja drużyn przy uwzględnieniu wszystkich konkurencji jest następująca: I Łódź — 20 punkt., II Warszawa — 17, III Kraków — 10, IV Poznań — 6.

Po zakończeniu turnieju odbyło się uroczyste rozdanie nagród, którego dokonał osobiście prezes Żerkowski.

Poza wspaniałą nagrodą przechodnią, ufundowaną przez prezesa Żerkowskiego, rozdane zostały nagrody KCZZ, Zarz. Główn. Zw. Zw. Prac. Spółdz. R. P., Oddziału Stoł. Zw. Zaw. P. S. R. P. oraz Spółdzielni Sprzętu Sportowego. (W).

★

Przedziwna historia zdarzyła się podczas meczu z drużyną RKS TUR Łódź. Jak dowiedzieliśmy się od kierownika drużyny robotniczej Łodzi, zespół miał pełne prawo reprezentowania barw spółdzielczych, upoważniony przez okręg Łódź, w porozumieniu z Zarządem Głównym.

— Moi chłopcy — mówi kierownik — byli już prawie dwa lata temu w sekcji sportowej Społem. Występowali czynnie w barwach RKS TUR, niemniej jednak są ze spółdzielczością związani.

Jednakże szereg drużyn nie chciał się zgodzić na ich udział. Zwołano konferencję dwugodzinną, wypisano rezolucję i poco?

Po wielu targach doszło do porozumienia i RKS TUR grał do końca. Jedynie drużyna Radomia wycofała się z finałów na znak protestu. *(R)*

Na krakowskiej fali

KRAKÓW, 12.1 (Tel. wł.). Towarzyskie zawody bokserskie, rozegrane w niedzielę wieczorem w hali ośrodka WF między Groblami (Kraków) i goszczącą poraz pierwszy w Krakowie KS Partyzant (Zabrze), zakończyły się zwycięstwem Grobli w stosunku 10:6.

★

Druga niedziela mistrzostw Krakowa w koszykówce nie przyniosła niespodzianek, gdyż faworyci wygrali swoje spotkania. AZS — Sokół 64:36 (28:17), Cracovia — Olsza 46:39 (2212), Wisła — Krowodrza 55:19 (26:14).

Zakończone zostały mistrzostwa Krakowa w siatkówce męskiej, które zadecydowały o spadku Krowodrzy i Sokoła do klasy B. AKS uratował się od spadku. wygrywając z Krowodrzą 2:1

Sportowe życzenia noworoczne

w różnych krajach

Jak to jest w zwyczaju prasa sportowa poszczególnych krajów w numerach noworocznych wyraziła „życzenia sportowe" na Nowy Rok. Zebrała je praska „Nase Cesta". Są one dostatecznie interesujące, by zapoznać z tajnymi marzeniami poszczególnych krajów również polskiego Czytelnika.

W Anglii wyrażono życzenie, by stał się cud i wszyscy widzowie otrzymali bilety wstępu na mecz Anglia — Szkocja i finał pucharu. Żeby puchar wygrał nie ligowy klub Gillingham, by Bruce Woodcock został mistrzem świata wszystkich wag, by Alan Paterson skoczył 2 m, a Wooderson wygrał wszystkie zawody przed Igrzyskami Olimpijskimi.

We Francji życzą sobie: by Francja wygrała w maju w Anglii mecz piłkarski z Anglią. By Cerdan został mistrzem świata wagi średniej, by Idec uzyskał światowy rekord w godzinnym biegu kolarskim, który należy do Włocha Coppiego (45 km 871 m), by Tour de France wygrał Francuz, by Jany pobił rekord światowy na 100 m st. dow., a Valleroy na 100 m na wznak.

W Szwajcarii: by hokeiści wygrali mistrzostwo Europy, Platner i Knecht zostali mistrzami świata w kolarstwie, by w piłce nożnej powtórzył się rok 1945, w którym nie przegrano ani jednego spotkania międzypaństwowego, by Neuman rzucił oszczepem 70 m, by wioślarze zdobyli mistrzostwo Europy.

W Ameryce: by się zrodził nowy Jesse Owens, by Kiefer i Alan Ford zabrali się do treningu pływackiego do Olimpiady, by Joe Louis znalazł dobrego przeciwnika, by udoskonaliła się metoda telewizyjnego przekazywania imprez sportowych, by wygrano ponownie Davis Cup stosunkiem 5:0, by bookmacherzy byli uczciwsi.

W Szwecji: by Gustafsson pobił również rekord świata na 800 m, by hokeiści zostali mistrzami Europy i świata, by lekkoatleci szwedzcy byli najlepsi na świecie i pobili USA, by Norrkopping było lepsze, niż Dynamo i wygrało z moskiewską drużyną.

We Włoszech: by reprezentacja piłkarska była najlepszą na świecie jak w latach 1934 i 1938, by Consolini lub Tossi pobili rekord świata w rzucie dyskiem, który należy do Amerykanina Fitscha by Coppi, Leoni, Bartali lub inny Włoch wygrał Giro d'Italia i Tour de France, by nie uciekło mistrzostwo w koszykówce.

Bojery dudnią po olsztyńskim jeziorze

Zima sportowa w stolicy Mazurza

TERMOMETR wykazuje 18° C. Po lodowej gładzi Jeziora Krzywego mkną zawadiacko dziwaczne żagle bojerów. Dr. Janowicz, wielki miłośnik bojerowego sportu z dumą zaciera zgrabiałe z zimna ręce. Udało się Lidze Morskiej, nie ma co, udało się! Oto z resztek, z fantastyczną wprost pomysłowością sklecono dwa lodowe szybowce: „10" i „12". Na dalsze materiału nie starczyło.

Dudnią bojery po lodzie olsztyńskiego jeziora, chwytając łapczywie wiatr w nadęte płótna żagli. Polskie bojery w polskim Olsztynie.

Narciarze wzdychają

A p. Michałowski, kierownik kursu narciarstwa nizinnego, z westnieniem spogląda w pogodne, mroźne niebo. Żeby tak rochę śniegu. Na pare dni chociaż.

82 uczestników kursu z całej Polski za wyjątkiem województw południowych ma już dość suchej zaprawy i teoretycznych subtelności „królewskiego" sportu, do których trzeba było ograniczyć się w programie kursu. Zima tegoroczna nie jest łaskawa dla narciarzy, ale może już za tydzień, za dwa...

Tymczasem... w hali

Tymczasem gramy w hali w siatkówkę. Turniej o mistrzostwo Olsztyna wzbudził żywe zainteresowanie wśród wyznawców latającej piłki. Faworytem rozgrywek był bezapelacyjnie Kolejowy KS, który pozyskał szereg doskonałych zawodników z KS Społem. Kolejarze nie zawiedli i opuścili halę z tytułem w kieszeni, wygrywając wszystkie spotkania. Na drugim miejscu znalazł się międzyszkolny KS Lechia, bardzo dzielnie poczynając od samego swego początku, w czym nie mała zasługa „wodza" sportu szkolnego Leopolda Szczerbińskiego. (Hej, gdzież te czasy, kiedy mały „Poldik" „aniołkiem" brał 7 m?)

Społem odczuło upływ krwi, zajmując trzecie miejsce i z wielką trwogą wpatruje się w najbliższą przyszłość już na zielonej murawie. Czy wielkie dni tego klubu wraz z odejściem „wielkich" minęły bezpowrotnie? Tatarkiewicz, najlepszy bramkarz okręgu, opuścił Olsztyn definitywnie lądując w stolicy w ramionach „Syreny". Troicki, obrońca, sprinter i trójskoczek oraz Sydlik, niezrównany środek pomocy włożyli niebiesko - białe barwy KKS, ba nawet Białowąs - Abramski, niezmordowany, nieoceniony Białowąs wziął rozbrat z Olsztynem.

Niewątpliwie, utrata tej czwórki jest dla „Społem" bolesna, ale czy stary, wypróbowany w bojach klub sobie nie poradzi? Wierzymy w odrodzenie zielonych.

Na ringu

Pomyślny wiatr wieje natomiast w siedzibie „Zrywu". Garstka nie traci czasu i żelazną ręką wprowadza porządek. Ambicją Garstki jest ósemka bokserska, zwłaszcza, że materiału pod ręką jest dość, a i sam Garstka z rękawic nie zrezygnował, dając piękny przykład młodzieży.

Tę rzuconą rękawicę podjął kpt. Wysokiński oficer WF Dywizji Olsztyńskiej, wyprowadzając swych chłopców na ring przeciwko „Zrywowi". Pierwsze, historyczne spotkanie pięściarskie w Olsztynie zakończyło się wynikiem 6:6 (walki rozegrano jedynie w 6 wagach bez piórkowej i ciężkiej).

Egzamin wypadł nadspodziewanie dobrze. Zarówno wojskowi, jak i „Zryw" dysponują niezłym zespołem, co dało asumpt do utworzenia OZB, narazie komisarycznego.

A tu patrzeć, jak już połowa stycznia minęła. I MOZPN wzywa wszystkich sędziów rzeczywistych i kandydatów do szeregu. Zapowiada się wielki sezon. (g)

Jak przystało na „Victorię"

CZĘSTOCHOWA, 12. 1. (Tel. wł.) — Dwudniowe przyśpieszone rozgrywki w siatkówce męskiej wyłoniły mistrza okręgu częstochowskiego, którym została „Victoria", nie ponosząc ani jednej porażki.

Victoria będzie reprezentować okręg częstochowski w mistrzostwach Polski w Łodzi.

★

Mecz hokejowy między CKS a Szopienicami (Śląsk) zakończył się zwycięstwem pierwszych 6:0 (2:0, 2:0, 2:0). — Bramki dla zwycięzców zdobyli: Serednicki 2, Barylski 2, Gordon i Sąciński.

WARUNKI PRENUMERATY
od dnia 1 listopada

miesięcznie . . . . zł 72,—
kwartalnie . . . . „ 208,—

Wpłacać wyłącznie na adres Administracji — Warszawa, ul. Mokotowska 3. „Przegląd Sportowy".

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia drobne 10 zł.
za 1 mm w tekście szerokości jednej szpalty — 40 zł. tłustym drukiem 100% drożej.

DO P. T. PRENUMERATORÓW
zwracamy się z uprzejmą prośbą o wpłacanie na konto PKO I nr. 1923 należności za prenumeratę Przeglądu Sportowego do 20-go każdego miesiąca z wyraźnym podaniem nazwiska i adresu.

Wydawca: K. C. OMTUR w Warszawie. Redaguje Komitet. Red. odpowiedzialny: Wiesław Kaczmarek. Redakcja i Administracja: Warszawa, Mokotowska 3. Tel. 870-01 i 870-03.

Złożono w drukarni OMTUR, Polna 34. Odbito w drukarni „Wiedza", „Robotnik" — Nr. 1.